

BRAMA PAMIĘCI

edstalunia' sytuacji
szlach w drugie pol
media
lka
nie
37
dz
lic
wa
pa
dom
e
k
s
"Kto się boji wasze?"
Wasz

uch i spokojne, jak
szyby dzień
nie

obliwi
koju?

działania...
kultura w Teatrze...

MIASTO ŻYDOWSKIE

MIASTO ŻYDOWSKIE

MIASTO ŻYDOWSKIE

ŻYDZI LUBELSCY

Łublińscy
trzy uni wspomnień

ŻYDZI LUBELSCY

LUBLIK

דאס יידישע לובלין

OŚRODEK
BRAMA
GRODZKA



TEATR NN

Władysław Panas

Brama

... spotkanie w samym sercu
chiarzmy.

Emmanuel Levinas: Zupełnie in

1. Magiczne miejsce. W Mieście jest takich kilka
lecz to ma szczególne właściwości. Znajduje się dokładnie
na granicy dwóch odwróconych przestrzeni, dwóch radykalnie
skłóconych światów. Jest punktem, w którym chrześcijański Mias-
tośnie styka się z żydowskim Miastem Dołnym. Graniczność
jawi się więc jako podstawowa cecha Bramy. I dego musi-
mienia bierze się cała jej niezwykłość. Osobliwie osobliwie
mówiąc zupełnie plonastycznie - zaczynając się ujawnić
kiedy dokładnie przyjrzymy się położeniu Bramy, i kiedy
ważnie porozumamy tekst formowany w przestrzeni lud-
-jco będzie ścisłe - odwrotujemy te jego elementy, które
znalazły przestrzenny wyraz. Dostzegamy, iż lokalizacja
Bramy jest wyjątkowo wyeksponowana i podlega specjalnie

Brama Pamięci

Z historią Lublina przez setki lat związani byli Żydzi. Druga wojna światowa przyniosła zagładę żydowskiego Miasta, do którego prowadziła kiedyś Brama Grodzka. Dzisiaj Brama stoi na straży nieistniejącego Miasta – Żydowskiej Atlantydy. Jest to miejsce szczególne, bo prowadzące w głąb pamięci i historii.

Czy z oceanu zapomnienia można jeszcze ocalić i uchwycić jakieś indywidualne losy ludzi żyjących w tym miejscu?

Czy obraz i klimat Miasta Żydowskiego z jego domami i ulicami ma na zawsze zniknąć z naszej pamięci?

Kto dziś pamięta nazwy ulic: Szeroka, Krawiecka, Jateczna? Kto pamięta lubelskie synagogi? Tak jak po każdym potopie zostały jakieś rzeczy. Kilkadziesiąt zdjęć. Trochę książek zapisanych w dziwnym języku. A ci, co ocalili, rozproszyli się po świecie.

I tylko ta Brama...

Chasydzi tańczą

NOC powiewa chorągiewkami
wydartymi śmierci


Czarne kapelusze
- piorunochron Boga -
poruszają morze

kołyszą je
ważą

rzucają na brzeg
gdzie światło
rozwarło czarne rany.

Na języku
pozostaje smak świata który
wyśpiewany
oddycha płucami zaświatów.

na siedmioramiennym świeczniku
modlą się Plejady -




(...) Od Rynku ulica Grodzka prowadzi nas wprost do Bramy Żydowskiej i zamku. (...) Brama łączy się bezpośrednio z dwoma sąsiednimi domami i wraz z nimi stanowi całość. Jest bardzo stara, ale na początku XVIII wieku została przebudowana i połączona z sąsiednimi budynkami. Już w bramie rozpoczyna się wartkie życie Miasta Żydowskiego. Widzimy tutaj małe sklepiki, w których można kupić wszystko. Mężczyźni i kobiety wystawiają na sprzedaż najrozmaitsze artykuły spożywcze i drobiazgi. Wejścia do domów, które łączą się z bramą z lewej i prawej strony znajdują się w samej bramie. Wchodzimy do lewej klatki schodowej i od razu gubimy się w gmatwaninie schodów, które prowadzą do góry, w dół i we wszystkie strony. Widzimy, że dom znajduje się na stoku miejskiego płaskowyzu, ale różnica wysokości między ulicą górną i dolną (Grodzką i Kowalską) nie jest już tak duża jak na ulicy Rybnej i wynosi zaledwie jedno piętro. Od strony ulicy Kowalskiej stoi wielki magazyn, który składa się z głównej, trzypiętrowej budowli z frontonem i dwóch niższych skrzydeł. Pochodzi on prawdopodobnie z XVII wieku.

Wracamy do Bramy Żydowskiej. Z naprzeciwka uderza w nas hałas, okrzyki, prośby i przekleństwa, odgłosy targowania się. Wpadamy w zbiegowisko, które porywa nas i prowadzi dalej.

Jesteśmy wreszcie w Mieście Żydowskim. Kiedyś most nad fosą prowadził na Górę Zamkową (...).

W Bramie Żydowskiej i w obu skrzydłach znajdują się sklepy, z których na ulicę wychodzą jedne drzwi i jedno okno. Nazywają się one „sklepami klęcznikowymi”, ponieważ pod oknem od drzwi znajduje się w sklepie klęcznik, ustawiony z tą myślą, aby podczas niepokojów Żyd mógł zamknąć drzwi i sprzedawać towary przez okno.



Zapadł zmierzch. Za miastem było jeszcze dość jasno, ale w wąskich uliczkach i między wysokimi budynkami już mrok. W sklepach zapalono lampy naftowe i świece. Ulicami szli brodaci Żydzi w długich kapotach i butach z szerokimi cholewami, w drodze na wieczorne modły. Księżyc był w nowiu, księżyc miesiąca Siwan. Na ulicach stały wciąż kałuże, ślady wiosennego deszczu, choć cały dzień słońce mocno grzało. Tu i ówdzie ze ścieków wypływała cuchnąca woda; powietrzem niósł się zapach końskiego gnoju i krowiego łajna oraz świeżo udojonego mleka. Z kominów unosił się dym; gospodynie przygotowywały posiłek wieczorny; zupa z kaszą, duszone mięso z kaszą, grzyby z kaszą. Jaszka pożegnał się ze Szmulem i skierował się do domu. Na świecie, wszędzie poza Lublinem, wrzało. Co dzień polskie gazety zamieszczały wiadomości o wojnie, rewolucji lub kryzysie. Wszędzie wypędzano Żydów ze wsi. Wielu emigrowało do Ameryki. Ale tu, w Lublinie, odczuwało się tylko stabilność z dawną istniejącą społecznością. Niektóre synagogi zbudowano jeszcze za czasów Chmielnickiego. Na cmentarzu leżeli rabini, jak również autorzy komentarzy, prawnicy i święci, a każdy miał własny nagrobek lub kapliczkę. Panowały tu dawne obyczaje: kobiety zajmowały się interesami, mężczyźni studiowali Torę.

Issac Bashevies Singer „Sztukmistrz z Lublina” (tłumacz: Krystyna Szerer).



(...) Rzucamy jeszcze jedno spojrzenie na Bramę Żydowską i tylną część ulicy Grodzkiej, gdzie na włoską modłę domy wznoszą się tarasami i wchodzimy na teren samodzielnej niegdyś gminy Podzamcze. Składa się ona z dwóch ulic otaczających półkolem zamek: z Krawieckiej i położonej bliżej góry ul. Podzamcze. Krawiecka jest ulicą bardzo długą. Okrąża ona Górę Zamkową stanowiąc od tej strony najbardziej zewnętrzną granicę miasta. Stojące przy niej domy nie są stare, pochodzą najwyżej z XVIII wieku, ale mają bardzo oryginalną architekturę z poddaszami, werandami i balkonami i stoją w tak malowniczym nieporządku, że to bogactwo form nieustannie przyciąga wzrok. Jediną cechą wspólną tych domów jest jednak to, że wszystkie są w ruinie, mają dziurawe dachy, popękane fundamenty, krzywe schody i niezliczoną ilość mieszkańców (...).

Inne domy stoją na Podzamczu. Są one stare i tak ściśle przylegają do Góry Zamkowej, że jej stromy stok góruje nad nimi, a jeszcze wyżej wyrasta zamek, który rozciąga na wszystkie strony swoje mury i blanki. W jednym z przylepionych niemal do góry domów (Podzamcze 12) znajduje się Synagoga Gońców albo kuśnierzy, która nosi imię Saula Wahla, legendarnego jednolitego króla Polski.

Opuszczamy tę małą synagogę z wielką tradycją, opuszczamy Podzamcze i wracamy do Bramy Żydowskiej. Stąd wspinamy się w górę ulicą Zamkową i oglądamy po drodze stare domy, których część leży wysoko na ulicy Zamkowej, a część głęboko w dole. Zamek posiada dzisiaj dwa interesujące zabytki: kościół z XV wieku ze wspaniałymi starymi freskami (odrestaurowanymi przez profesora Makarewicza)??? i pięknymi gotyckimi sklepieniami żebrowymi, wspartymi na jednym filarze, oraz okrągłą wieżę (donżon) (...).

Program zrealizowany przez
Ośrodek „Brama Grodzka-Teatr NN”
związany z prezentacją kultury żydowskiej

1991

listopad

- spotkanie autorskie z Grigorijem Kanowiczem, pisarzem żydowskim z Izraela (autor m.in. książek: „Łzy i modlitwy głupców”, „Świece na wietrze”)

1992

październik

- cykl spotkań z Władysławem Panasem - krytykiem literackim i eseistą (rozważania na temat symboliki kultury pogranicza i istoty wielokulturowości)

listopad

Sesja „Bruno Schulz (1892-1942) (Lublin-Lwów-Drohobycz) (15-19.11; 21-26.11)

grudzień

- spotkanie z Anną Żuk (temat: „Chasydzi”)
- spotkanie z Moniką Adamczyk-Garbowską (temat: „Issac Bashevis Singer”)

1993

październik

- spotkanie autorskie z Meirem Shalevem, pisarzem żydowskim z Izraela (promocja jego książki „Rosyjski romans”)

1994

marzec

- wystawa „Cztery pocięty Izraela” Michała Greima (fotografie archiwalne)

kwiecień

- spotkanie autorskie z Agatą Tuszyńską (promocja jej książki „Singer. Pejzaże pamięci”)
- spotkanie autorskie z Henrykiem Voglerem (promocja jego książki „Wyznanie mojego żydowskiego Kazimierza w Krakowie”)

listopad

- spotkanie autorskie z Grigorijem Kanowiczem, pisarzem żydowskim z Litwy

grudzień

Sesja „Żydzi lubelscy” (14-16.12)

14 grudnia

- wystawa fotograficzna „Żydzi” - materiały m.in. ze zbiorów lubelskiej Izby Pamięci Żydów Lublina, Stefana Kielszni i Henryka Gawareckiego

- wystawa graficznych rekonstrukcji macew, wykonanie Andrzej Trzciniński

- wystawa starych pocztówek ze zbiorów Ryszarda Bohdziewicz

- projekcja filmu: „W każdej garstce popiołu” Mieczysława Siemińskiego i Macieja Leszczyńskiego

15 grudnia

- wystawa „Świece na wietrze” - sztuka Żydów i o tematyce żydowskiej ze zbiorów Muzeum Lubelskiego „Zamek” w opracowaniu Renaty Bartnik i Elżbiety Matysek

Referaty:

- „Żydzi w Lublinie w przededniu II wojny światowej” - Symcha Wajś

- „Przemiany społeczno-kulturalne w środowisku Żydów lubelskich w XIX i XX wieku” - Robert Kuwałek

- „Żydzi lubelscy w społeczności miasta XIV-XX wiek” - Tadeusz Radzik

- wieczór z pieśnią i opowieścią chasydzką - Symcha Keller-Skowroński (kantor synagogi łódzkiej)

16 grudnia

Referaty:

- „Wartości historyczne, religijne i estetyczne starego cmentarza żydowskiego w Lublinie” - Andrzej Trzciniński

- „Związki pisarzy żydowskich z Lublinem” - Monika Adamczyk-Garbowska

- „Malarze żydowscy w zbiorach Muzeum Lubelskiego” - Renata Bartnik

- „Widzący z Lublina” - Władysław Panas

- spektakl „Gimpel Głupek” wg opowiadania I.B. Singera w wykonaniu Aleksandra Sokółowskiego (aktora Teatru Polskiego w Bielsku-Białej)

1995

styczeń

- wieczór filmów o tematyce żydowskiej: „Shalom Uvracha”, „W każdej garstce popiołu...” Mieczysława Siemińskiego i Macieja Leszczyńskiego oraz „Pomodlić się już nie można” Andrzeja Mathiasza

- spotkanie autorskie z Moniką Adamczyk-Garbowską (promocja jej książki „Polska Isaaça Bashevisa Singera. Rozstanie i powrót”)

1996

maj

- koncert pieśni żydowskich w języku jidysz (niemiecki pastor Ulrich George)

- spotkanie z Navą Zuckerman, reżyserem

czerwiec

- spotkanie z S

październik

- koncert pieśni

ther i Ulrich Geo

- spektakl „Ma

(w ramach Konf

listopad

Sesja „Brama P

(27-29.11)

27 listopada

- wystawa Ma

ka żydowskie”

- wystawa Kar

Sztetl” (rysunek

- referat: „Szaj

żydowskie mias

kiego” - Sławon

łowski)

- projekcja filmu

reż. Maciej Lesz

ski

28 listopada

- Żydzi lubelscy

nictwa „DABAR

torami: Moniką

Bartnik, Robert

Symche Nornbergiem, malarzem

ni żydowskich (Katherina Mu-
orge)
artwe godziny" - Teatr Tmu-Na
frontacji Teatralnych)

Pamięci-Miasto Żydowskie"

arka Leszczyńskiego „Miastecz-

arla Richarda Henkera „Lublin-
ek-reprodukcje)

agalewa ostatni spadkobierca -
iasteczko w poezji Arnolda Słuc-
mir Żurek (Uniwersytet Jagiel-

u „W każdej garstce popiołu” -
zycznyński i Mieczysław Siemień-

cy” - promocja książki Wydaw-
R” i Teatru NN (spotkanie z au-
Adamczyk-Garbowska, Renatą
tem Kuwałkiem, Tadeuszem Ra-
rejem Trzcinińskim, Symcha Waj-
enie Sławomir Żurek)

mów: „Shalom Uvracha”, reż.
rński i Mieczysław Siemieński
ten Juden von Lublin”, reż Eliza-

na” - promocja książki Władysław-
rowadzenie: Monika Adamczyk-

rsu: „Mój izzkor” Włodzimierza

Symche Nornbergiem, malarzem

malarstwa Simche Nornberga

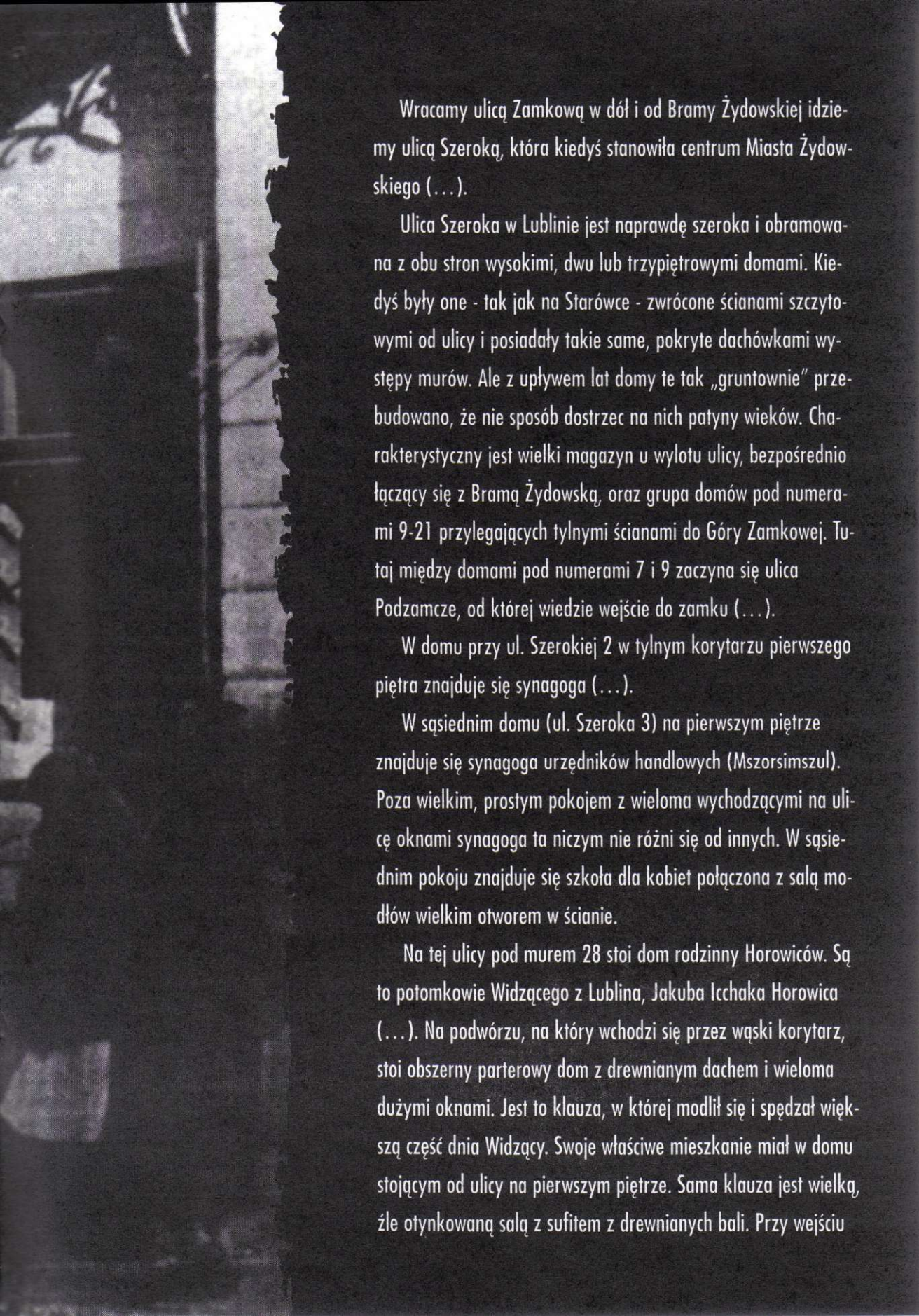
Mowa ulicy” - fotografie z Izra-
yk Ziomeckiej





Lublin to wielkie miasto. Bardzo wielkie miasto. Nie takie ciche i spokojne, jak wioski, gdzie mieszkają inni świętobliwi. Hałas tam i ruch przez cały Boży dzień. Tylko nocą jest trochę spokojniej, ale tylko dla nas, zwykłych ludzi, oczywiście. Świętobliwi nie mogą pozwolić sobie na żaden odpoczynek. „Uczeni nie mają spokoju ani w tym, ani w przyszłym świecie” - mówi Talmud. A te domy w Lublinie! Nie to, co nasze chałupy! Mają po dwa piętra albo i trzy! Właśnie w takim jednym wysokim domu mieszkał świętobliwy Jasnowidz - i w dodatku na poddaszu. Wprost do pokoju świętobliwego prowadził wąski korytarzyk. Innego wyjścia z pokoju nie ma. Z okna pokoju można zobaczyć podwórze. Mieliliśmy już okazję wspomnieć to okno. Wiemy, że dusze zmarłych przylatywały tutaj i prosiły świętobliwego z Lublina o naprawienie.

Jiri Langer „9 Bram do Tajemnic Chasydów” (tłumacz: Anna Golewska)



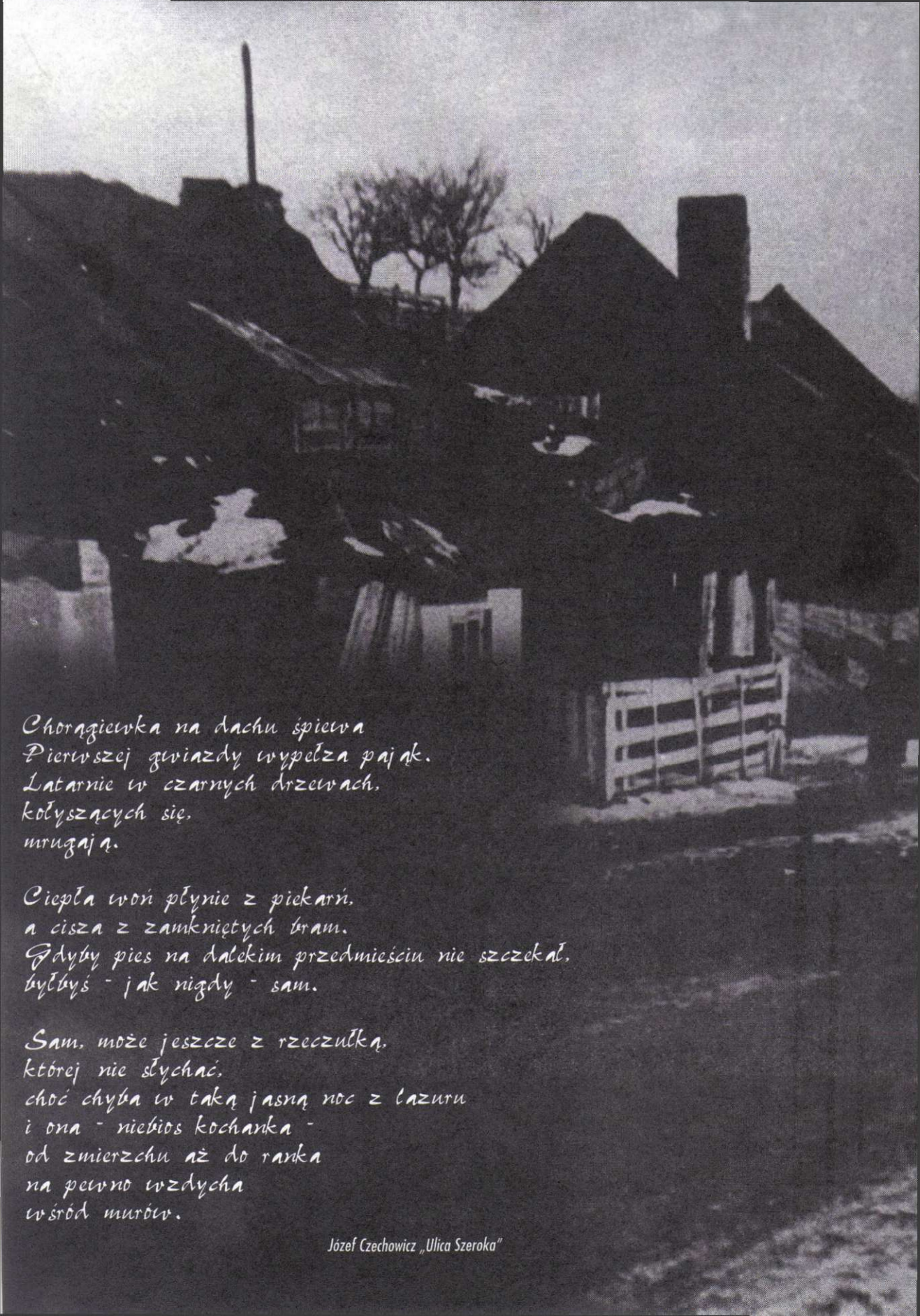
Wracamy ulicą Zamkową w dół i od Bramy Żydowskiej idziemy ulicą Szeroką, która kiedyś stanowiła centrum Miasta Żydowskiego (...).

Ulica Szeroka w Lublinie jest naprawdę szeroka i obramowana z obu stron wysokimi, dwu lub trzypiętrowymi domami. Kiedyś były one - tak jak na Starówce - zwrócone ścianami szczytowymi od ulicy i posiadały takie same, pokryte dachówkami występy murów. Ale z upływem lat domy te tak „gruntownie” przebudowano, że nie sposób dostrzec na nich patyny wieków. Charakterystyczny jest wielki magazyn u wylotu ulicy, bezpośrednio łączący się z Bramą Żydowską, oraz grupa domów pod numerami 9-21 przylegających tylnymi ścianami do Góry Zamkowej. Tuż między domami pod numerami 7 i 9 zaczyna się ulica Podzamcze, od której wiedzie wejście do zamku (...).

W domu przy ul. Szerokiej 2 w tylnym korytarzu pierwszego piętra znajduje się synagoga (...).

W sąsiednim domu (ul. Szeroka 3) na pierwszym piętrze znajduje się synagoga urzędników handlowych (Mszorsimszul). Poza wielkim, prostym pokojem z wieloma wychodzącymi na ulicę oknami synagoga ta niczym nie różni się od innych. W sąsiednim pokoju znajduje się szkoła dla kobiet połączona z salą modłów wielkim otworem w ścianie.

Na tej ulicy pod murem 28 stoi dom rodzinny Horowiców. Są to potomkowie Widzącego z Lublina, Jakuba Icchaka Horowica (...). Na podwórzu, na który wchodzi się przez wąski korytarz, stoi obszerny parterowy dom z drewnianym dachem i wieloma dużymi oknami. Jest to kłauza, w której modlił się i spędzał większą część dnia Widzący. Swoje właściwe mieszkanie miał w domu stojącym od ulicy na pierwszym piętrze. Sama kłauza jest wielką, źle otynkowaną salą z sufitem z drewnianych bali. Przy wejściu



Chorągiewka na dachu śpięwa
Pierwszej gwiazdy wypęła pajęk.
Latarnie w czarnych drzewach,
kołyszących się,
mrugają.

Ciepła woń płynie z piekarni,
a cisza z zamkniętych bram.
Gdyby pies na dalekim przedmieściu nie szczekał,
byłbyś - jak nigdy - sam.

Sam, może jeszcze z rzeczulkę,
której nie słychnąć,
choć chyba w taką jasną noc z lazuru
i ona - niebios kochanka -
od zmierzchu aż do ranka
na pewno wzdycha
wśród murów.



widzimy małe przepierzenie w kształcie chrząszcza, za którym modliły się kobiety.

W okresie napoleońskim z klauzy tej promieniował na wszystkie strony blask Widzącego. Tutaj znajdowało się duchowe centrum znacznej części polskiego żydostwa, tutaj układano plany i tutaj niweczono plany możliwych tego świata. Dzisiaj w dni powszednie klauza jest przytulkiem dla biednych i kalek, którzy przebywają tu dzień i noc, grzejąc się w zimie przy wielkim piecu. Kilka domów dalej (ul. Szeroka 40) stoi dom rodziny Eigerów. W nim Leibe Eiger zostawszy chasydem założył swoją klauzę, i tu zbierali się jego zwolennicy. Dwa domy dalej (ul. Szeroka 44) znajduje się synagoga Parnasu, założona przez Abrahama Heilperna. Naprzeciwko niej widzimy ulicę Jateczną (...).

Najwięcej miejsca zajmuje synagoga główna, nosząca imię pierwszego rektora akademii lubelskiej, Salomona Lurii (Maharszalszul). Obok niej, na stoku Góry Zamkowej, zbudowano mniejszą bożnicę, która nosi imię trzeciego rektora akademii lubelskiej, rabina lubelskiego Maira Lublina (Maharamszul). Naprzeciwko tych dwóch synagog stał gminny dom nauki (bethamidrasz). To w nim najprawdopodobniej mieściła się akademia, której kierownicy nosili dumny tytuł rektora. Niedaleko synagog znajdowała się jatka i łaźnia (Jateczna 8). Tutaj stały też kramy rzeźników i innych kupców, tutaj było właściwe centrum getta (...).

Majer Bałaban

„Żydowskie Miasto w Lublinie”

(tłumacz: Jan Doktor)

Ośrodek „Brama Grodzka-Teatr NN”

Teatr NN istnieje od 1990 roku. W oparciu o program realizowany w Teatrze powstał Ośrodek „Brama Grodzka-Teatr NN”. Ośrodek jest jednostką samorządową - oddziałem Centrum Kultury w Lublinie. Siedzibą Ośrodka jest XIV-wieczna

Brama Grodzka zwana też Żydowską - dawniej była ona przejściem między miastem chrześcijańskim i miastem żydowskim. W swoim programie Ośrodek nawiązuje do symbolicznego znaczenia tej Bramy jako miejsca łączącego kiedyś różne narody, tradycje i religie.

Od września 1995 roku działa w Ośrodku Stowarzyszenie „Brama Grodzka”.

OŚRODEK
BRAMA
GRODZKA



TEATR NN

Główne cele Ośrodka „Brama Grodzka-Teatr NN” :

1. Działania służące współpracy oraz dialogowi między środowiskami twórczymi z Europy Środkowo-Wschodniej i Zachodniej.
2. Edukacja na rzecz budowania społeczeństwa obywatelskiego i demokracji lokalnej.
3. Ochrona dziedzictwa kulturowego związanego z siedzibą i otoczeniem Ośrodka.
4. Działalność artystyczna Teatru NN.

W ramach działalności Ośrodka odbywają się:

spotkania autorskie, wykłady, sesje, prezentacje przedstawień teatralnych, wystawy (fotografia, malarstwo, grafika), projekcje filmów, warsztaty artystyczne, szkolenia.

Jednym z ważniejszych programów realizowanych przez Ośrodek są „**Spotkania kultur**”. Jest to program prezentacji dorobku artystów i ludzi kultury z Europy Środkowo-Wschodniej i Zachodniej, nawiązujący do położenia Lublina na pograniczu Wschodu z Zachodem - do jego wielokulturowych tradycji. Uczestnikami tych spotkań byli artyści z Litwy, Białorusi, Ukrainy, Rosji, Czech, Słowacji, Węgier, Niemiec, Izraela.

Częścią „Spotkań kultur” są również „Spotkania z Prawosławiem” oraz spotkania z dziedzictwem Żydów lubelskich - „Żydzi lubelscy”.

Puste miejsce żydowskie pojawia się też w inny sposób. Ze świadomości tu żyjących ludzi być może wyparowało i znikło jak ten cały naród. Ale to puste miejsce jest w świecie. Jakos się przeniosło. *Widzący z Lublina* pojawia się w wierszach różnych poetów rozsianych po świecie. Przeniosło się do Szwecji, Niemiec, Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych, że o Izraelu już nie wspomnę. Dwie najbardziej znane postacie lubelskie - czy się to komuś podoba czy nie - to są postacie *Widzącego z Lublina* i *Sztukmi-strza z Lublina*.

Lublin jak wiersz

Druga Jerozolima

Tak to Lublin ma swoją chrześcijańską legendę o początku, tak i Żydzi mają mit założycielski o Lublinie. To wiąże się z nazwą Polski - po żydowsku *Polin* (*Po-lin*). Kiedy Żydzi wypędzani z różnych części Europy Zachodniej przesuwali się na Wschód, wysłali swoich posłańców do księcia Polski. Znaleźli się w pewnym miejscu i okazało się, że są to okolice Lublina. Zobaczyli wysłannicy żydowscy, że na drzewach lasów otaczających to miejsce wiszą karteczki z komentarzami Pisma św. Bardzo byli zaskoczeni świętym językiem hebrajskim. Zrozumieli, że jest to miejsce wskazane przez Boga, dobre miejsce, żeby się tu osiedlić. Żeby tu pozostać. Tu pozostaniesz, zanim przyjdzie Mesjasz i nastąpi ostateczne zbawienie. Tu pozostać to jest *Polin*, czyli Polska. Stało się to zapewne w tym samym czasie, w jakim miał miejsce sen Leszka Czarnego. Dziwno! Dziwno.

... w przestrzeni fizycznej, jak i metafizycznej, bo przecież mowa o miejscu i miejscu. Gdzie jest miejsce tego miasta, gdzie w Miście znajduje się ta Brama Wschodu. Jedyną tego szkieletu ambicją jest idea powiązania, w jakimś miejscu znać chociażby o elementarny gest lokalizacyjny

... w poziomie. Brama stoi w połowie między Placem Wschodu a Placem Wschodu z... (całyka). Można przypisać, że dokładnie... w samym środku. Tak jest, gdyby... w wymiar - długości. Lecz Brama... "środkowe" jerozolimskie. W pewnym... widać widać, że obydwa place są nie tylko... odległość, lecz także osi przeciwstawne. Gdyby je... aby się w środku, pomiędzy nimi, swas osere... stałby się takim spinającym ich brzo... kalnym rzecz ma się podobnie. Brama... - na zboczu staromiejskiego wzgórza... dale. I jednej... Chce patrzeć na... "Widzieć" kos... i placem całyka.

Ośrodek „Brama Grodzka” Teatr NN Oddział Centrum Kultury w Lublinie, 20-112 Lublin, ul. Grodzka 34, tel. (0-81) 532 58 67, fax (0-81) 534 61 10

Sponsorzy: Fundacja Kultury, Fundacja Stefana Batorego; projekt graficzny: Anna Rachon

occhio nakreśl film pod tytuł
m „Chiny w pobliżu” Film
przedstawia sytuację wa
to sześć w drugiej potowie
X st. ~~st. XI st.~~ Mediolane
apokryf ideami „Wielkiego
rolacji
o stał
wychow
tace
mperji
Bhriat
skórz
tuta
Pr
utor
szans
m
api
dm
y sdeh?
Wasz
B

